

Najlepsi sportowcy Wybrzeża w 30-leciu PRL

Helena Pilejczyk

Dzisiaj prezentujemy kolejnego czołowego sportowca Wybrzeża w 30-leciu PRL — Helenę Pilejczyk, która w rankingu na najlepszych sportowców w 30-leciu znalazła się w naszym województwie na 3 miejscu.

Był rok 1950, kiedy Helena Majcher z dyplomem Liceum Pedagogicznego przyjechała wraz z rodziną do Elbląga z pobliskiego Kwidzyna. Od najmłodszych lat związana ze sportem, jeszcze w szkolnych czasach uprawiała lekkoatletykę i piłkę siatkową, reprezentując barwy liceum w rozgrywkach międzyszkolnych.

Zamierzanie do sportu po ukończeniu liceum pozostało, nie więc dziwnego, że młoda dziewczyna poszukuje kontaktów ze sportem. Okazja nadarza się niebawem — wraz z grupą lekkoatletów Startu wyjeżdża na obóz szkoleniowy do Sopotu, gdzie przebywa w tym czasie Kazimierz Kalbarczyk z zawodnikami Jazdy szybkiej na lodzie.

Helena zafascynowana treningiem łyżwiarzy, bierze w nim udział, jednak „kociaki” (tak w łyżwiarstwie światku określa się specjalistyczny trening) nie wychodzą jej na dobre. Na drugi dzień nie może się poruszać i dochodzi do wniosku, że łyżwiarstwo to dyscyplina sportu nie dla niej.

Mineło kilka miesięcy, Helena pracowała w szkole. Nadeszły zimowe ferie i konkretna propozycja... „Nie chciałabyś pojechać na łyżwach?”. Oczywiście, że chciała, tym bardziej, że był to w latach pięćdziesiątych sport elitarny, bowiem na rynku nie było łyżew. Dzisiaj pani Helena wspomina swój pierwszy kontakt z lodem z uśmie-

chem. łyżwy, prawdziwe panczerne były o trzy numery za duże, ale frajda, mimo wszystko wspinała.

Po kilku dniach kolejna propozycja, tym razem startu w zawodach kontrolnych łyżwiarzy Olimpij. Helena decyduje się na udział w imprezie i odnosi swój pierwszy życiowy sukces pokonując koleżankę, która od 2 lat trenowała w klubie. To był przełom w dotychczasowych zaprzątywaniach Heleny na uprawianie łyżwiarstwa szybkiego. Postanowiła trenować, dwa razy dziennie chodziła na zamrażnięty basen w Elblągu, gdzie zdobywała szlify zawodniczek. Ferie dobiegły końca, łyżwiarze wyjechali na obóz do Zakopanego, a Helena wróciła do pracy.

Sezon łyżwiarski 1952/53 rozpoczął się na dobre, w Zakopanem zawodniczek i zawodnicy Olimpij pilnie trenowali przed mistrzostwami Polski, a o Helenie Majcher zapomnieli.

Przypadek strząsnął, że i ona wystartowała w tym generalnym przeglądzie sił polskiego łyżwiarstwa; jedna z zawodniczek zachorowała, a klub walczył o tytuł drużynowego mistrza Polski. Trener Kalbarczyk telegramem ściga więc Helenę do Zakopanego... na zastępstwo. Pojechała i... zaskoczyła wszystkich. Zajęła wtedy IV miejsca na 1000 m i 5000 m, była V na 1500 m i VI na 500 m zdobywając wysoko, VI lokatę w wieloboju.

Teraz rozpoczęła się na dobre 20-letnia wspinała kariera sportowa. W rok później na mistrzostwach Polski młoda elblązanka bije rekordy krajowe na 500 m — 54,1 i 3000 m — 6,14.0, zdobywa też tytuł wicemistrzowski w wieloboju.

W sezonie 1957/58 jako pierwsza

Polka tamie zaczarowaną barierę 50 sekund na dystansie 500 m uzyskując czas 49,8. Wyjeżdża na mistrzostwa świata w Imatrze w Finlandii, plasując się na 5 miejscu w wieloboju, a w rok później na mistrzostwach świata w Kristinehamn w Szwecji jest już 5 w wieloboju.

Tymczasem w życiu prywatnym zachodzą również zmiany — wychodzi za mąż i od tej pory występuje na łyżwiarskich torach jako Helena Pilejczyk.

Rok 1958 przynosi jeszcze jeden sukces: znakomita łyżwiarka zostaje matką syna Jarosława. Pesymistki przepowiadają jej szałwyk kariery, Helena jednak nadal solidnie pracuje nad techniką jazdy, kondycją.

Nadchodzą olimpiady w Squaw Walley. Do kraju z odległej Kali-

fornii docierają radosne wieści: Helena Pilejczyk zdobywa brązowy medal na dystansie 1500 m, jest piąta na 1000 m i szósta na dystansie 3000 m.

Po tej olimpiadzie łyżwiarstwo polskie przeżywa kryzys, świat przestaje naszą czołową, dynamiczną i formy treningu, budowane są sztuczne tory do jazdy szybkiej na lodzie — dyscypliny, która przynosi duży zysk medalowy na igrzyskach.

Helena Pilejczyk nie rozstaje się z torem, ambicją, własnym umiłowaniem sportu systematycznie poprawia krajowe rekordy. W sezonie 1970/71 lamie kolejną barierę 200 punktów w wieloboju, uzyskując 199,776 pkt., a był to już jej dwudziesty rok startów na torach łyżwiarskich w barwach elbląskiej Olimpij.

Sportowy bilans 20-letniej kariery Pilejckowej to 35 rekordów Polski, odnotowanych przez Polski Związek łyżwiarstwa szybkiego.

Koniec bogatej kariery sportowej nie oznacza zerwania kontaktów ze sportem. Dzisiaj pani Helena Pilejczyk jest nauczycielką w Szkole Podstawowej nr 12 w Elblągu, studiując na AWF w Poznaniu i przekazuje swe bogate doświadczenie młodzieży trenując grunty dziewcząt roczników 1962—63, jej podopieczne przebojem wdzierają się do krajowej czołówki.

Staraniem Heleny Pilejczyk przy Szkole Podstawowej nr 12 powstał tor wrotkarski z oświetleniem i radiofonizacją.

Elblaska młodzież garnie się do łyżwiarstwa, ma bowiem ta dyscyplina sportu w tym mieście niekwestionowaną tradycję, których koniunktorka jest obecnie Erwin Ryś.

Odwiedziłem panią Helenę Pilejczyk w jej mieszkaniu. Jeden z pokoi poświęciła ona na trofea sportowe zdobyte w czasie dwudziestoletniej kariery. Efektowne puchary, okazjonalne plakiety, pamiątki, medale to echa jej sukcesów. Ostatni z nich to wysoka piąta lokata w rankingu na sportowców Wybrzeża zdańskiego w 30-leciu PRL, szczególnie ceniona przez Helenę Pilejczyk.

ANDRZEJ MINKIEWICZ

